

Prenumerata w miejscu:

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odnośnienie do domu kwartalnie
kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz (35
liter) lub za jego miejsce.

za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz
za 7 — 10 „ „ „ 3 „
za 11 i więcej „ „ „ 2 „

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Kantor główny i ekspedycja w biurze Redakcyi, w hotelu Słowiańskim przy ulicy Kaliskiej. — Ogłoszenia, oprócz Kantoru Główn. przyjmują: obie księgarnie w Piotrkowie, — agentura „Rajehman i Frenkler“ w Warszawie, — L. Janiszewski w Łodzi i księgarnia L. Kohna w Częstochowie.

Prenumeratę przy mają: Kantor Główny; obie księgarnie w Piotrkowie; księg. Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie	W. Zieliński.	w Łasku	W. Józef Pniewski.
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Janiszewski Leopold.
w Brzezinaach	„ Szolowski Teodor.	w Radomsku	„ Ruskowski Erazm.
w Dąbrowie	„ Hłasko Antoni.	w Rawie	„ Wesółowski Antoni.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

OD REDAKCYI.

Przypominając szanownym prenumeratorom, że nadszedł już stanowczo czas przedpłaty za kwartał IV r. b., donosimy, iż po ukończeniu drukującego się obecnie w oddzielnych dodatkach opowiadania E. Gaboriau, w przekładzie E. Karczewskiej, rozpoczniemy niezwłocznie drukować napisaną dla „Tygodnia“.

Powieść oryginalną p. t.

ZA GRZECHY KRWI

przez

Walerego Przyborowskiego.

Jeszcze w sprawie przeniesienia hipoteki.

Niektórzy obywatele powiatów rawskiego i brzezińskiego, wystąpili znowu z podaniem do pana Ministra sprawiedliwości, o pozostawienie ksiąg hipotecznych przy archiwum sądu okręgowego warszawskiego. Podanie swoje, to małe kółko secesyjistów motywuje tem, iż o kredyt dla rolników na prowincyi jest daleko trudniej i że kapitaliści warszawscy, powodowani wieścią o przeniesieniu hipoteki, wypowiadają mu swoje kapitały, co wszystko, podpisanym na podaniu, ma zagrażać ostateczną nędzą!

O ile nam wiadomo, małej tej partii opozycyjnej głównie ma chodzić o kredyt krótki. Przyznaje ona, że pod względem kredytu udzielanego przez Towarzystwo Kredyt. Ziems., pozostawienie lub przeniesienie hipoteki, nie czyni żadnej różnicy. Nieszcze-

ściem panowie ci, podania swego nie motywują ani żadnymi poglądami ekonomicznymi lub prawnymi, ani danymi statystycznymi; rzucają jedynie twierdzenia zupełnie gołosłowne, które nawet przed najpobłażliwszą krytyką ostać się nie mogą.

Kredyt rolniczy w naszym kraju, jest wprawdzie zupełnie niewystarczający do potrzeb rolnictwa; rozwój tej gałęzi narodowego bogactwa na tem wiele cierpi; są to prawdy, których dowodzić nie potrzeba, ale nie mają one nic wspólnego z losem powiatów rawskiego i brzezińskiego; choroba ta dotyka cały kraj i urządzenie hipoteki nie jest na nią lekarstwem.

Szczupłe źródła, z których rolnicy czerpią swój kredyt, oprócz Tow. Kredyt. Ziems., co rozpościera działalność swą na całe Królestwo Polskie, są następujące: instytucja rządowa — bank polski; prywatna — towarzystwo wzajemnego kredytu; oraz kapitały prywatnych kapitalistów. Bank polski w guberni piotrkowskiej, posiada trzy swoje filije, których obrót roczny wynosi przeszło 5,000,000 rs. — W filijach tych mogą pozyskiwać kredyt obywatele ziemscy, a nawet po większej części filije te tylko właścicielom majątków ziemskich kredyt udzielają. Owszem, co do tego kredytu, z większą daleko łatwością pozyskać go można na prowincyi, niż w Warszawie, gdyż o ile nam wiadomo, tradycja banku polskiego w Warszawie, nie dozwala udzielania kredytu, jak tylko jedynie firmom handlowym, znanym doskonale temuż bankowi. Kredyt ten jednakże nie ma nic wspólnego z kredytem rzeczowym, a zatem, nie jest wcale zawisłym od hipoteki. Jest to kredyt osobisty, a taniść i łatwość pozyskania takowego, nie zależy bynajmniej od wykazu hipotecznego, lecz od osobistych przymiotów dłużnika, któremu kredyt jest udzielany.

Uskarżając się na brak krótkiego kredytu, obywatele ziemscy powiatu rawskiego i brzezińskiego popielniają ten kardynalny błąd, że mieszają pojęcia kredytu rzeczowego i osobi-

stego. W centrum guberni, gdzie najłatwiej powziąć wiadomość tak o charakterze jednostki, o sposobie prowadzenia przez nią gospodarstwa, o opinii o niej współobywateli, — w takim powtarzamy centrum, najłatwiej tego rodzaju kredyt uzyskać. Kapitaliści poinformowani dokładnie o charakterze swego dłużnika, mając pewność prędkiego zabezpieczenia swoich wierzytelności na jego hipotecę, tem chętniej takiego kredytu udzielać mogą. Kredyt też osobisty krótki, nie warunkuje się wcale znajdowaniem się w tem lub owem miejscu ksiąg hipotecznych, lecz, jak każdy inny towar, stosuje się do dwóch prawideł ekonomicznych: popytu i podaży — a kapitał, stosownie do swej ruchliwej natury, tam się przenosić będzie, gdzie go zażądata i tam będzie tańszym, gdzie będzie liczniejszego zaoferowanie.

W Warszawie kapitał musi być droższym i jest nim rzeczywiście, gdyż w mieście tem, mającym przeważnie charakter punktu handlowego, kapitał jest chętniej poszukiwanym, i przy częstych obrotach handlowych daje daleko większy procent, aniżeli wtedy, gdyby był uwięziony na hipotece majątku ziemskiego.

Odnosnie do prowincyi, a w szczególności do powiatów rawskiego i brzezińskiego, zajrzyjmy w wykazy hipoteczne zainteresowanych w tej sprawie obywateli ziemskich, a z pewnością przekonamy się, że kapitały obciążające ich hipoteki, nietylko od samych warszawskich kapitalistów pochodzą; przeciwnie, ciż kapitaliści na ich hipotekach stanowią znaczną mniejszość, lub wcale nie figurują.

Wykazy hipoteczne naszych ziemian, oprócz sum Towarz. Kredyt., poduchownych, sum pozostałych z reszty szacunku sprzedanych dóbr, obciążają jeszcze sumy prywatnych kapitalistów, które zaciągnięte zostały bądź to na bieżące potrzeby gospodarstwa, bądź to na spłacenie jakiegokolwiek kategorii z powyższych zaległości. Kapitaliści tego

Z TARGU.

(obrazek rzeczywisty).

Przechadzając się niekiedy po targu, dość przypatrzeć się rozmaitym scenom, aby powziąć dokładne wyobrażenie o naiwności i lenistwie naszych włościan płci obojga.

Pewien chłop miał cztery zagony kartofli, a ponieważ tu i owdzie słyszał, że kartofle wygnily i że ciągle gniją, więc chociaż wykopywał je potrochu i widział, że są zdrowe, nie wierzył jednak własnym oczom.

Pewnego dnia zjawia się u chłopca żyd Berko, z którym nieraz już miał handlowe interesy i tak do niego rzecze:

— Wis ty Gietse, że ja ci doradzę, zebys ty psedał swoich kartofłów tak jak oni są w ziemi, bo ten kozec, co ja u ciebie kupił, zegnął po polowie i bedzies mi musiał dodać z pół korca.

— Chłop drapiąc się w głowę, po namyśle odezwał się:

— No, jak zgnile, to cegosta psyślicie kupować jesce?

— Nu Gietse, ja nie miszle kupować więcej, bo oni na gruncie zdają się dobre, ale jak polezą, to gniją. Dajcie mi tylko pół korca za te co zegnily, bo i z tych pewnie odejdzie z polowa. Jak nam Bóg da dożyć do drugiego roku i lepszych bedzie kartofłów, to znowu bedziemy ze sobą handlowacz. Teraz gotów jestem co inne u was kupowacz — ale jak zechcecie, to ja bedzie wam streczyć mojego kompanijona, — wun bogatszy ode mnie... Niech jemu dyjabli wezmą, bo wun mnie duzo juz oszukiwał. Niechaj kupi waszych kartofłów i niechaj jemu wszystkich zegnije.

— Piotrowa, która siedziała z boku i kilka razy spojierała znacząco na męża czego ten nie dostrzegal, odezwała się zniecierpliwiona do żyda:

— A kajze my bedziem sukać tego kompanijona? Juścik lepiej by było psedać, niz najmować do kopania.

— Gif gesugt — przerwał Berko śmiejąc się — ot widzicie Gietse, ze wasa baba fain

rozumi interesów. Nim się weźmiecie do kopania, więksa polowa zegnije w ziemi, a druga zegnije, jak polezy wykopana. Ja wam tu psyśle jutro mojego kompanijona, tylko trzymajcie się ceny. Niech jemu dyjabli wezmą.

Piotrowa zadowolona pobiegła na pole, wykopała z pół korca kartofli, Berko położył je na jednokonnym wózku, gdzie leżało już kilka worków zapewne w taki sam sposób napełnionych i trucheikiem pociągnął do miasta, gdy tymczasem Piotr siedział zadumany, a Piotrowa klekotała mu nad głową, aby sprzedał kartofle. Nazajutrz pojawił się Berko ze swoim współnikiem, mając niby interes w tej okolicy. Wspólnik ów wyjął parę kartofli, strugał je, emkotał niby z niezadowolaniem, nareszcie przystąpił do targu.

— Nu, co wy chcecie za tych zwodniałych kartofłów?...

— Albo ja wiem — odezwał się Piotr.

— Mielimsy ta nieroz ze pięćdziesiąt rubli — podchwyciła Piotrowa.

— Nu, moze w tym roku bedzecie mieli sto — odezwał się żyd wybuchając sardonii-

rodzaju rekrutują się po większej części bądź z byłych obywateli ziemskich, bądź z klasy przemysłowców, którzy wycofali się z interesów, bądź nakoniec z klasy emerytów. Bezpieczeństwo jedynie hipoteczne nie wystarcza dla tego rodzaju kapitalistów, którzy przede wszystkim żyjąc z procentu, pragną znać osobiście swego dłużnika, jego punktualność w wyplatach, jego wydatki, potrzeby i t. p.; w razie zaś niebezpieczeństwa, chcieliby uzyskać szybko nakaz wykonawczy.

Gdzie zaś ten ostatni może być łatwiejszym jak nie w tem mieście, w którym istnieje sąd okręgowy, dokąd wszelkie podania o egzekwowanie należności wnoszone być muszą i gdzie wywłaszczenie drogą sądową, z całą swoją procedurą, przeprowadzone być winno. Oddzielenie hipoteki w tym razie bezwarunkowo wpłynęło, jak dotychczas wpływa, na niechęć udzielania kapitałów przez posiadaczy takowych, jednostkom mającym majątki swe w guberni piotrkowskiej. Niechęć owa, pochodząca właśnie z rozdzielania hipoteki, nie jest wcale oznaką braku kapitałów w naszej guberni. Kapitaliści prywatni w znacznej liczbie osiedli w naszych prowincjonalnych miastach, jak w Częstochowie, Piotrkowie, Rawie, narzucają nieludnie swe kapitały właścicielom nieruchomości *miejskich*, nie chcąc narażać się na kłopoty przy udzielaniu pożyczek właścicielom ziemskim, nie mającym urzędzonej hipoteki w Piotrkowie. Do dziś dnia przemysłowcy łódzcy lokują swe kapitały bądź w zagranicznych, bądź w tutejszych bankach, jedynie z tej samej przyczyny.

Powstawanie coraz nowych olbrzymich przedsiębiorstw, jako to: kilkanaście nowych przedziałni w Łodzi, przedziałnia i papiernia w Częstochowie, górnicze zakłady w bzdzińskim powiecie, fabryki kortów i sukna w Tomaszowie, znaczne podwyższenie ceny tak wiejskich jak i miejskich nieruchomości, a wreszcie niższenie stopy procentowej, wachającej się pomiędzy 4% a 8% — dowodzą tylko obfitości kapitałów w naszej guberni. Mało tego: — w *niektórych* miejscowościach kapitały zagraniczne utorowały sobie już drogę i mogliśmy podać przykłady, że na pewnych hipotekach tutejszych majątków ziemskich, lokowane bywają na dość tani procent.

Niezbita jest to prawda, że nasi ziemianie krytycznym powodowani położeniem, a czasem i starą tradycją, produktów swoich nie sprzedają wprost na głównych rynkach europejskich, a wyręczają się w tym względzie okolicznymi jedynie przemysłowcami i handlarzami. Czyż obywatele powiatu rawskiego lub brzezińskiego sprzedają swą wełnę, zboże, okowitę, warszawskim kupcom lub wyręczają się tamtejszymi domami komisowemi? Nie, handlarze z Białej, Jerzowa, Brzezin, Rawy i innych miast i miasteczek — oto właściwi dostawcy i oto źródła tego krótko-

go kredytu, o który tak tymże obywatelom chodzi. Tak jest — i jeśli ten kredyt jest droższym niżeli być powinien, to w części wina tego leży i na tem, że hipoteka przy sądzie piotrkowskim nie istnieje; każdy bowiem z wspomnianych handlarzów liczyć się musi z tą smutną ewentualnością, iż zanim zdoła uzyskać nakaz wykonawczy w tutejszym sądzie okręgowym, już dłużnik jego w hipotece istniejącej w Warszawie, Kaliszu lub Kielcach, zdąży przepisać tytuł własności na kogo innego, lub obciążyć swą hipotekę symulacyjnymi długami tak, że nic warta nie będzie. Dlatego to owi kapitaliści prywatni znacznymi procentami muszą powoli odzyskiwać ten kapitał, jaki stracili — i dlatego to nie dziwnego, że w *pewnych* miejscowościach, odnośnie do *pewnych* dłużników tego rodzaju kredyt jest tak drogi.

Obawiają się w swym podaniu właściciele ziemscy z dwóch wzmiankowanych powiatów, lichwiarzy, którzy mają według nich jedynie zamieszkiwać w Piotrkowie. Zupełnie jednakże jest przeciwnie: trudności, jakie powstawały z powodu nie urzędzenia hipoteki, nie dozwalały zagnieździć się im w Piotrkowie. Spekulacja na sumy hipoteczne byłaby tu za ryzykowną z wyżej wymienionych powodów; nikt jednakże zaprzeczyć nie może, że w Warszawie istnieje cała klika tego rodzaju spekulantów, którzy podtrzymując przez jakiś czas zachwiany kredyt właściciela ziemskiego, wygórowaną lichwą wysysają go i do reszty rujnują. Jeżeli o takich kapitalistów idzie, to ci, dla zrobienia dobrego interesu, na żądanie tonącego nie tylko do Piotrkowa, lecz i do Kalisza i do Kielc zawsze przybyć gotowi. Dla udogodnienia tym panom, nie warto robić zachodu o zostawienie hipoteki w Warszawie. W naszej guberni nie są oni zakorzenieni i konkurencja z uczoimym i tanim kapitałem, mamy nadzieję, nie pozwoli im się tutaj wcale zagnieździć. Wprawdzie w Warszawie daleko *przyjemniej* szukać kapitału i przy jednej i tej samej sposobności użyć rozkoszy stołecznej miasta; lecz według nas daleko taniej i prędzej znaleźć go będzie można w Piotrkowie.

Tak ważna rzecz, jak decentralizacja jednostki administracyjnej, jaką jest gubernia, nie może nastąpić choćby w jednym wyłącznym kierunku, jak tylko dla ważnych i rzetelnych powodów. Obawy zatem niezem nieuzasadnione i jeden-jedyny względ przyjemnego pobytu w wesołej Warszawie, nie mogą decydować kwestyi, na korzyść szczupłego kółka jednostek, a ze szkodą interesów przemysłowych, handlowych i prawnych całej guberni. Z tego powodu zatem żądanie niektórych obywateli-ziemian powiatów rawskiego i brzezińskiego, musimy uważać jako inspirowane przez ludzi wyłącznie i jedynie osobistymi swymi stosunkami związanych z miastem Warszawą, którym pozwolimy sobie przypomnieć, że Piotrków — to jakby przed-

mieście Warszawy, o cztery godziny drogi od niej oddalone.

St. Ml.

Wiadomości Urzędowe.

— Na zasadzie § 19 przepisów o myślistwstwie dla gubernij Królestwa Polskiego, rząd gubernialny podaje do wiadomości publicznej, że w celu zabezpieczenia dzierzynny w okresie jej rozmnażania się, w pewnych porach roku polowanie całkiem zabrania się:

a) od 1 Listopada do 1 Września na samców łosi, jeleni i koz dzikich t. j. polowanie na te zwierzęta dozwala się tylko we wrześniu i październiku.

b) od 15 Lutego do 1 Sierpnia na zajęce, guszcza, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy, dropie.

c) od 1 Kwietnia do 1 Lipca na ptactwo wędrowne jako to: żorawie, czaple, bekasy, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, skowkonki, gęsi, kaczki, nurki i t. d.

— Na urzędach wójtów gmin i ich kandydatów zatwierdzeni zostali:

W Powiecie bzdzińskim: w gminie Sulików: *Maciej Cichoń* i *Ignacy Kacot*; w gminie Rudnik Wielki *Franciszek Chachulski* i *Józef Nawar*; w gminie Koziegłowy: *Antoni Flak* i *Walenty Walentkouski* w gminie Władowice *Marcin Łakoł* i *Jakob Migdał*.

Wiadomości Bieżące.

— Na stypendyjm imienia I. J. Kraszewskiego przy tutejszem gimnazyjum nadesłali: Wydział mechaniczny Dr. Ż. W. W. na stacyi Piotrków rs. 40; Skocz. rs. 2; J. Gr. rs. 3; kilka pańienek rs. 1 k. 65; H. Gł. rs. 15; wreszcie z *Będzina*: M. von Gein. rs. 3; T. Ol., L. Fab., J. Sien., K. Gd., Den., J. Hub., S. Błasz., F. Młod., W. Łąg., M. Mat., S. Jan., M. Olsz., L. Maj. i A. Susz. po rs. 1; J. Janusz. rs. 2; M. Eng. rs. 1; J. Żyżn. rs. 3; J. Trzeb., K. Pias., A. Buch., M. Żuch., L. Gr. J. Leb. po rs. 1; — z *Grodzka*: W. Wróbl. i E. Kon. po rs. 1; — z *Dąbrowy Górniczej*: Łab., J. Święt., A. Hłas., F. Kwiec. A. Płaz., R. Płaz., S. Dziew., J. Kor., M. Stron., S. Modz. po rs. 1; W. Łodw. rs. 2; G. Żółc. i A. Skib. po rs. 1. — z *Sosnowca*: W. Majer. rs. 3; H. Tok. rs. 1. — z *Gotonoga*: B. Kraf. i M. Witan. st. un. peter. po rs. 1. — Razem ze złożonemi poprzednio rs. 464 k. 60 (oprócz zebranych wezszniej rs. 696, złożonych do *czasowego depozytu* w redakcyi „Tygodn. Ilustrowanego”).

— Wystawa I. J. Kraszewskiego. Księgarnia tutejsza, M. Pacewicz, celem uczczenia jubileusza męża wielkich zasług i nieśmiertelnej chwały, urządziła w jednym z okien tejże księgarni piękną wystawę; zdjętą zaś z niej fotografię sprzedaje u siebie, dla zasilenia funduszu zbieranego na stypendyjm imienia J. I. Kraszewskiego przy tutejszem gimnazyjum. — Wyraziwszy uznanie autorowi tej wystawy, jak i obmyślenia środków odpowiednich dla osiągnięcia za jej pomocą celu zaenego, uważamy jeszcze za właściwe poznać bliżej naszych czytelników ze szczegółami takowej.

cznym śmiechem, — czekajcie więc do zimy bo ja mogę dawać tylko dziesięć.

— Małżeństwo stało zmieszane, spoglądając na siebie. Berko dorzucił po rubelku i dawał im gestami do zrozumienia, że robi to na ich korzyść. Targ doszedł do osiemnastu rubli i na tem stanął. Berko powinszował Piotrowi, a za faktorne dostał jeszcze trochę czosnku, cebuli i innych artykułów spożywczych... Wnet odszukano robotników a nawet sam Piotr wraz z żoną najeli się do kopania. Po paru dniach zniknął wspólnik — tylko Berko zajmował się kopaniem i wywożeniem kartofli.

Rozpacz Piotra i jego żony głośno objawiła się na targu przeszłej niedzieli.

— Berku — mówił Piotr — wzięście ta czterdzieści rubli za moje kartofle, dajcie nam choć pięć jesse.

— Co? ja wzięłem czterdzieście rubli? — oburknał Berko, lecz wkrótce zrezygnował się i zaczął łagodniej:

— Słuchajcie Pietse; mnie już dyjabli biorą ze ja sam nie kupiłem tych kartofli, ale kto mógł tego wiedzieć, co tam jest w zie-

mi? Bogatemu to Pan Bóg worki syje i napełnia. Gdybym ja był wiedział, tobym wam był dał 25 rubli, ale mój kompanijon wielki zachraja; może wun nie zechce jesse zapłacić mi za tego, co ja jemu kartofli tych psedał.

Na tem skończył się interes.

Niedawno byliśmy znowu świadkami, jak jakaś kumoszka wiejska przyjechała na targ ogromnym wozem, napełnionym kilkoma koszykami sliwek i kilkunastu parami kurecząt. Wnet wóz obstały osoby chcące kupować na sztuki, kwarty i garnce; ale gospodarz poszedł zaraz do szynku, a gospodyni siedząca na wozie chciała ryczałtem sprzedawać.

— Moja gospośiu — odezwała się do niej jakaś pani — sprzedajcie mi garniec sliwek; gdybym kupiła cały koszyk, to za parę dni zepsułyby się i musiałabym je wyrzucić.

— To niechaj panie kupujom u żydów — odezwała się opryskliwie baba, patrząc w stronę szynku, do którego mąż jej poszedł. Pokąd inne osoby okrażały wóz, żydzi targowali hurtem; kiedy zaś wszyscy porozchodzili

się, przekupnie zatrzymali się na uboczu. Koło południa zaczęło żałować kobiecisko, że nie chciało sprzedawać cząstkowo, ale było już po niewczasie. Tymczasem mąż najadł i napił się w szynku, a nie było ezm zapłacić. Żydzi, zobaczywszy krytyczną jego pozycję, przystąpili nareszcie do targu, dając jak najniższą cenę. Biedna kobieta musiała sprzedać nawpół darmo, przyczem pokazało się jeszcze, że brakowało dwóch par kurecząt. Wieczorem oboje dobrze podehmieleni, szukali na ulicy pogubionych pieniędzy i bez grosza podobno powrócili do domu.

Gdyby chłopci nie chcieli naśladować właścicieli większych posiadłości w hurtowych sprzedażach, dużyby przez to zyskali sami, a i mieszkańcom miejskim ułatwiliby kupno, ponieważ większa część domów naszych ma tak wilgotne piwnice, że trudno zrobić większe zapasy. Byłoby bardzo sumiennie, gdyby osoby wykształcniejsze, to jest tak zwana inteligencja wiejska, mająca bliższe z właścicielami stosunki, zechciała oświecić ich pod tym względem. M.

Wystawa zajmuje całą wewnętrzną szerokość ramy okiennej, z odpowiednią do niej wysokością. Medalion biały gipsowy, przedstawiający w płaskorzeźbie popiersie jubilata uwieńczone bluszczem, znajduje się w samym jej środku, na tle aksamitem ciemno-wiśniowym, wstawionem w złocną owalną ramę, która włożona w ramę białą, atlasową, w kształcie kwadratu, ogarnięta bardzo starannie i estetycznie ułożeniami nieśmiertelnikami, niezapominajkami i zielenią, tworzącymi żywe otoczenie—symbol niewygasłej pamięci i wdzięczności uczu narodu, wypielegnowanych pracą niezmierną i szczytną miłością dla ziomeków i ludzkości powszechnie czczonego jubilata. Myśl główną wystawy uwydatniają dwie jeszcze figury, z których jedna w postaci anioła skrzydlatego, unoszącego się po nad kulą ziemską, jest uwidomieniem geniuszu; druga w osobie niewiasty wyobraża kraj rodzinny i wdzięczność ziomeków dla Kraszewsk. Anioł trzyma w podniesionej prawej ręce wieniec laurowy, a w lewej spuszcza ją się białą wstęgą z napisem: „za pół wieku pracy“.

Na postumencie, na którym umieszczona kula ziemską z aniołem, wypisane są tytuły głównych rodzajów utworów Kraszewskiego, jako to: „studyja, powieści, poezyje, komedye i korespondencyje“.—Niewiasta po drugiej stronie obrazu, trzyma we wzniezionej ręce wieniec z nieśmiertelników i niezabudek z białą wstęgą i napisem na niej: „wdzięczni rodacy“; na postumencie zaś napisy tych prac i ofiar, jakie najchętniej podjął cały naród dla oddania czci jubilatowi, jako to: „Wybór dzieł Kraszewskiego, książka jubileusza, stypendya, utwory i upominki“.—W górnych narożnikach ramy kwiatowej liczby 1829 i 1879, wyrażają 50-cio letni przeciąg czasu przeżytego powołania literackiego jubilata, a w czterech narożnikach tła białego atlasowego, mieszczą się nazwiska czterech najznaczniejszych miast polskich, które biorą główny udział w uczczeniu zasług Kraszewskiego, jako to: Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania; u spodu zaś obrazu w samym środku wypisana Odessa, jako miejscowość biorąca żywy także udział w sprawie jubileusza. Od białych dwóch kokard podpinających obraz, na spuszczonej wstęgach, wyrazone nazwy dwóch najodleglejszych od siebie miejscowości na kuli ziemskiej, w których dano także wielkie dowody pamięci o Kraszewskim: Chicago i Irkuck.

Bluszcze wijące się wokół wystawy i symetrycznie ułożone u spodu jej: wyszły dotąd z druku 13 tomów Wyboru dzieł Kraszewskiego, tudzież „Złote jego myśli“, dopełniają całości wystawy na tle ciemno-popielatej materji, zdobnej w górne festony z rozetami, utworzonymi z nieśmiertelników i niezapominajek.

— Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p.p. Juljana Grabińskiego i Stefana Krzyszkowskiego, rozpoczęło w dniu wczorajszym szereg przedstawić „Damą Treflową“ Kazimierza Zaleskiego, komedya po raz pierwszy przedstawioną na scenie piotrkowskiej. Odkładając sprawozdanie do następnego numeru, życzymy temu starannie uorganizowanemu towarzystwu jak najlepszemu u nas powodzenia, na które, mamy nadzieję, panowie dyrektorowie nie będą potrzebowali się uskarżać.

— Wbrew ponownej prośbie kilkunastu obywateli-ziemian, z powiatów rawskiego i brzezińskiego, kupcy miasta Tomaszowa podali prośbę do pana Ministra sprawiedliwości, aby księgi hipoteczne wzmiankowanych powiatów nie zostały czasami pozostawione w Warszawie, ale konieczne przeniesione do Piotrkowa, a to zwłaszcza dlatego, że kupcy kapitaliści tomaszowscy, zostający w ciągłych i rozlicznych stosunkach handlowych z ziemianami tych powiatów, daleko pewniej i rychlej znajdują w takim razie gwarancję dla swych kapitałów, mając hipotekę w mieście Piotrkowie, w którym znajduje się ich władza sądowa, aniżeli obecnie, gdy z każdym

z mocy wyroku sądowego nakazem egzekucyjnym, uzyskanem w Piotrkowie, zmuszeni są udawać się do Warszawy. Jeżdżąc tak i posyłając od Annasza do Kaifasza, nieźmiernie łatwo może być każdy wyprzedzonym przez innych wierzytelców, lub... trafić do celu po niewczasie!

— (Nadestane). W dwóch ostatnich numerach „Tygodnia“ wystosowano zapytanie, dlaczego rzeźnicy sprzedają mięso nie według taksy, lecz po cenach wyższych, lub wcale sprzedawać nie chcą?

Pytanie to może rozjaśnić sprawa sądowa, jaka przed paru tygodniami przez sędziego pokoju była rozpatrywana. Magistrat miasta podał skargę przeciwko rzeźnikom o niewykonanie rozporządzenia policyi, zasadzające się na tem, iż wszyscy rzeźnicy sprzedają mięso wołowe po cenie 12 kop. za funt, w taksie zaś za ten gatunek mięsa oznaczona jest cena kop. 11.—Obronca oskarżonych na usprawiedliwienie swoich klientów przytaczał: że taksa w ścisłym znaczeniu tego słowa nie istnieje, ponieważ obowiązującymi przepisami prawa, wszelkie ścieśnienia i ograniczenia własności prywatnej są zniesione,—że według przepisów stosowanych w tym względzie i wykonywanych we wszystkich miastach gubernialnych, oraz w Warszawie, magistrat obowiązany jest sprawdzać co miesiąc istniejące tak w danem mieście, jak i w jego okolicach ceny, a zarazem ściągać od rzeźników deklaracje co do cen, podług jakich na następny miesiąc mięso sprzedawać mogą,—ż takie deklaracje, sprawdzone przez Magistrat, służą za podstawę do taksy, która z jednej strony stanowi wskazówkę dla publiczności, po jakich cenach mięso kupowaniem być może — z drugiej strony zaś ma charakter umowy obowiązującej rzeźników do sprzedawania mięsa po deklarowanych cenach, — że nawet dla Piotrkowa niema taksy na rok bieżący, magistrat zaś powołuje się na taksę z r. 1878, która według zatwierdzenia rządu gubernialnego, obowiązywała jedynie do 30 grudnia tegoż roku, — że magistrat nie ściąga wcale deklaracji od rzeźników, ani nie sprawdza cen¹⁾, w skutek czego np. pewien gatunek mięsa wieprzowego figurujący w taksie po 20 kop., sprzedaje się po 17 kop. za funt, a ceny mięsa podawane są wogóle bez uwzględnienia stanu rynku, a zwłaszcza ceny wołów, zboża, i t. p. niezbędnych artykułów żywności.

Z tych zasad obronca oskarżonych prosił o uwolnienie swoich klientów od odpowiedzialności sądowej, a sędzia pokoju stosownie do art. 29-go ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju, przyznając, że żądanie magistratu jest nieprawnem, prośbę tę uwzględnił i skargę magistratu bez skutku pozostawił. *Es. Em.*

¹⁾ Taksy istotnie dotąd nie było, postanowioną dopiero została dnia 25 sierpnia (6 września) b. r.; nadto patrz artykuł następny p. t. „Taksa na mięso“.

— Taksa na mięso. Przedonedaj, 18-go września we czwartek, w biurze rządu gubernialnego, rozbierną była pod prezydencją JW. Wice-Gubernatora dość ciekawa kwestya w sprawie podniesienia ceny mięsa w mieście Piotrkowie. Prezydent miasta przedstawiał, że na targi do miasta tutejszego wcale nie bywają dostarczane woły na sprzedaż, skutkiem czego rzeźnicy sprowadzać mają krajowe woły z Kiele i Radomia, tudzież woły stepowe z Warszawy; wnosił przeto za przychyleniem się do żądania rzeźników tutejszych, którzy pragną sprzedawać mięso z wołów stepowych po kop. 12, a z krajowych po kop. 11 za funt.

Otóż z uwagi, że w mieście Kielcach, gdzie jest wolna konkurencja i niema wcale taksy urzędowej, mięso w najlepszym gatunku sprzedaje się najwyżej po kop. 11 za funt; powtóre, że w mieście Łodzi, gdzie wszelkie artykuły żywności droższe są niż w Piotrkowie, mięso z wołów krajowych sprzedaje się po kop. 9, a ze stepowych po kop. 10^{1/2}, za funt, rząd gubernialny nie zgodził się na

wnioski Prezydenta i polecił pod najsurowszą odpowiedzialnością dopilnować, aby w m. Piotrkowie mięso z wołów krajowych sprzedawanem było nie wyżej nad kop. 10 za funt, a z wołów stepowych nie wyżej nad kop. 11, czyli 22 grosze za funt. Przytem polecono na każdy miesiąc, takse mięsa wywieszać we wszystkich jatkach w miejscach widocznych.

— Składka ogniowa. Na miesiąc październik r. b. ustanowiony został przez Ministerjum spraw wewnętrznych, pobór dodatkowej opłaty na rzecz składki ogniowej od ubezpieczenia zabudowań w Królestwie, w stosunku najwyższym przez prawo dozwołonym, wynoszącym 25% względem raty 1-jej, opłaconej w miesiącu kwietniu r. b.

— Niewesoła nowość podatkowa. Warszawska izba kontrolna, z mocy odezwy Departamentu dochodów niestałych, przy Ministerjum skarbu z dnia 18-go czerwca r. b., Nr. 2,951, zawiadomiła tutejszy rząd gubernialny pod dniem 31 sierpnia (12 września) r. b., za Nr. 6,737, że stosownie do uchwały Rady Państwa z dnia 26 grudnia 1878 roku, o poborze podatku od ubezpieczenia, — wypada uważać za wolne od tegoż podatku tylko zabudowania ubezpieczone w instytucji rządowej do 5,000 rubli włącznie, bo do tej tylko sumy ubezpieczenie to jest obowiązującym. Wszelkie zaś ubezpieczenia wyższe nad 5,000 rs., choćby w instytucji rządowej zawarte, uważane być winny za dobrowolne i podlegać opłacie skarbowej w stosunku 75 kopiejek od każdego tysiąca rubli przewyżki.

— Chór amatorski. 12-go września skończyło się lat 10 istnienia chóru amatorskiego, który pomimo różnych trudności i przeszkód, stale się dotąd utrzymuje. Obecnie, z powodu niezwykle małej liczby członków, byłoby rzeczą nader pożądaną dopełnienie takowego przez osoby z dobrym głosem i muzykalnym słuchem, o co uprasza przewodniczący chórowi p. Goleński. Chór pana G. nie tylko, że słyszany bywa w niedziele i w każde święto na nabożeństwie w kościele po-Pijarskim, ale niejednokrotnie brał udział także w koncertach na rzecz młodzieży szkolnej, na rzecz wsparcia biednych i inne szlachetne cele; liczy więc już sporo lat zasługi i szkoda byłoby, aby z przyczyny zaszczupłej liczby członków, miał się rozwiązać.

— Pożary. W dniu 11-m b. m. wynikł pożar wśród ścieśnionych budynków drewnianych, nieruchomości Kraftala, przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

Następstwa tego wypadku mogły stać się bardzo doniosłemi, gdyby nie energiczny ratunek i poświęcenie się kilku członków 5-go oddziału straży ogniowej, mianowicie pp. Rudzińskiego (starszego), Skórskiego i Ludwikiego, którzy niezwłocznie na miejsce wypadku przybyli i narażając się na działanie płomieni, sfumili pożar wówczas, gdy już szczelinami dachu wydobywał się na zewnątrz. Prócz właściwego oddziału (piątego), inne wcale nie były alarmowane.

W cztery dni później, mianowicie w dniu 15-go b. m. o godzinie 8-jej wieczorem, miasto nasze oświetlone zostało wielką łuną, powstałą z gorejących dziewięciu stykających się ze sobą stodoł, pełnych zboża, obok szosy prowadzącej do miasta Łasku. Ogień powstał ze szczytu ostatniej w kierunku od miasta stodoły Owczarka — a w ciągu kilku minut, zanim jakakolwiek pomoc przybyć mogła, już cały szereg tych budowli objęty był płomieniami.

Działalność straży ogniowej skierowaną została do zabezpieczenia sąsiednich budowli drewnianych, z których bardzo zagrożonymi były dwie stykające się ze sobą, także napełnione zbożem stodoły i dom mieszkalny.

Czujemy potrzebę zwrócenia uwagi niektórych pp. członków czynnych straży, na często lekkomyślne narażanie przez nich swego zdrowia i życia tam, gdzie tego potrzeby niema. Takie narażanie się bezcelowe — je-

dy nie chęcią popisu wywołane, nigdy nie zyska uznania.

Po zrobieniu powyższej uwagi — z tem większą przyjemnością zaznaczamy godną uwielbienia działalność w straży pp. Gojbiona i Kuchciekiego, którzy odwagę swoją rozwijają jedynie, gdzie tego istotna potrzeba.

Takie miarkowanie energii i pamięć na obowiązek posłuszeństwa winnego naczelnikom, wytwarza dopiero prawdziwie pożytecznego członka instytucji.

— Restauracja domu SS-rów Grabowieckich na wydział hipoteczny, skończoną zostanie najdalej za dwa tygodnie.

— Krakowski komitet jubileuszu Kraszewskiego, podaje do wiadomości, iż obchód jubileuszu został na żądanie komitetu poznańskiego na trzy dni odroczone, że przeto uroczystości jubileuszowe, programem na 30 września 1 i 2 października zapowiedziane, odbędą się dopiero dnia 3, 4 i 5-go października b. r. — Przewodniczący komitetu Dr. Zybkiewicz. — Sekretarz Dr. Adam Asnyk.

Kraków d. 9 września 1879 r.

— Od wydawcy „Wyboru pism“ J. I. Kraszewskiego. Wydanie jubileuszowe 15-tomowe wyboru pism J. I. Kraszewskiego jest na ukończeniu i wkrótce zamknąć wypadnie rachunki, aby rezultat ich przedstawić czełgodnemu jubilatowi i zebrany fundusz złożyć w jego ręce.

Tymczasem znaczna liczba osób, które roczne wydawnictwo zaprenumerowały i opłaciły początkowo jego tomy, dalszych tomów nie odbiera i nie opłaca, defektując tym sposobem zbiór cały i narażając nietylko dostojnego jubilata, dla którego przecież zysk z tego wydawnictwa osiągnięty stanowić ma „chleb dobrze zasłużonych“, ale i samych siebie na stratę oczywistą.

Pomijając już cel szlachetny, rzeczą aż nadto jest widoczną, że posiadanie zbioru, którego tom gruby, na pięknym papierze, kosztuje tylko 50 kopiejek dla każdego prenumeratora, stanowi korzystny niezaprzeczenie interes.

Osoby więc, zalegające w prenumeracie, raczą tomy dotąd nieodebrane niezwłocznie opłacić, bez czego pomyślny skutek całego przedsięwzięcia silnie mógłby zostać zachwianym.

Upraszam uprzejmie inne pisma czasowe o powtórzenie tej odezwy.

Józef Unger.

— Rs. 6 od pana S., za pośrednictwem ks. kanonika Wojciechowskiego, złożone zostały na ręce dyrektora tutejszego gimnazjum, na korzyść biednych uczniów tegoż gimnazjum.

— Na kościół w Irkucku złożyli w naszej redakcji: J. Mar. i J. Man. po rs. 5.

— Zeszyt „Nivy“ za drugą połowę b. m. wyszedł z druku i zawiera:

„Szkoły elementarne w Królestwie Polskim, z uwagą na stosunki szkół ludowych w krajach zachodniej Europy“, przez Juliana Łapickiego. — „Przyczynki do etnografii polskiej. Polaey na północnym pograniczu Węgier“, przez Władysława Niedźwieckiego. — „Charakterystyka Ignacego Krasiekiego“, przez Piotra Chmielowskiego (ciąg dalszy). — „Przegląd prac odnoszących się do samorządu gminnego w Galicji“. 1. Pogląd historyczny na urządzenia gminne w Galicji przez pr. dra Tadeusza Pilata. (Wiadomości statystyczne. Rocznik czwarty 1878. 2. Statystyka gmin i obszarów dworskich w Galicji przez prof. dra Tadeusza Pilata. (Wiadomości statystyczne. Rocznik czwarty 1878. 3. Statystyka gospodarstwa gminnego przez dra Józefa Kleczyńskiego. (Lwów 1878. Str. 44). 4. Życie gminne w Galicji, opisał dr. G. Kleczyński. (Wiadomości statystyczne. Rocznik czwarty 1878. przez Aleksandra Rembowskiego. — „Miasto Równe, kartka z kroniki Wołynia“, przez Tadeusza Jerzego Steckiego (ciąg dalszy). — „Krytyka“. Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych — wydane przez Krajowe biuro statystyczne pod redakcją profesora Dra Tadeusza Pilata, ocenił A. P. — „Sprawy bieżące, VI“, przez Ligęzę. — „Rozmaitości“.

Listy z Powiatów.

Z Łodzi.

W dniu 9-go września roku bieżącego, było zebranie obywateli miasta Łodzi w miej-

scowym magistracie, w celu przedyskutowania kwestyi otworzenia tutaj sądu handlowego. Wiadomo, że rząd zgodził się na założenie w Łodzi tej instytucji sądowej, z warunkiem, aby mieszkańcy ponosili kosztą jej utrzymania, wynoszące corocznie z górą rs. 15,000. Niektórzy z obecnych obywateli byli za bezwarunkowem przyjęciem propozycji rządu. Wszelako pan L. oświadczył, i bardzo słusznie, że liczba zebranych jest zamała (było ich około 50), aby w imieniu ogółu obywateli, których cyfra przechodzi 1,500, miała decydować o tak ważnej rzeczy, jak nałożenie zupełnie nowego podatku, — że zebrani nie mają do tego mandatu od nieobecnych współobywateli, — i nareszcie że w tym względzie najpraktyczniejszym będzie głosowanie, które gdy nastąpiło, kilka zaledwie głosów znalazło się za przyjęciem projektu; większość przeciwko niemu. Mają podobno wkrótce zwołać ponowne zebranie, o ile się da najliczniejsze. Zdaje się jednak, że przy dzisiejszym nastroju usposobienia tutejszych obywateli, projekt się nie utrzyma i otworzenie trybunału handlowego w Łodzi, odłożonem zostanie ad calendas greca.

T.....ski.

Z Dąbrowy Górnocej.

Odnosnie do naszego górnictwa w okolicy Dąbrowy, często zdarza się nam spotkać z tem błędnem przekonaniem, że bezstronnie zapatrując się na przebieg sprawy górniczej w okolicy Dąbrowy, nie można nie przyznać zasługi geologom pruskim, że dokładnie zbadali nasze pogranicze.

Na przyznawanie u nas pod jakimbyż względem zasługi pruskim geologom, bynajmniej nie możemy się zgodzić. Będąc tu bliższymi świadkami działalności owych geologów, widzimy bardzo dobrze w jaki to sposób owi geologowie badają tę ziemię. Przychodzą do rzeczy gotowych, jak gdyby w skrzyni dla nich zachowanych, a dla wszelkiego ułatwienia, aby się nie trudzili, znajdują jeszcze na miejscu szczegółowy opis tych rzeczy, to jest kartę geognostyczną ziemioznawczą, ułożoną przez naczelnika górniczego w Dąbrowie. Podług więc tej karty geognostycznej, prawie na pewno spuszczały otwory świdrowe do węgla i galmanu, które to minerały przed kilkunastu laty wysledzone i na karcie geognostycznej starannie oznaczone zostały. W okolicy Dąbrowy żadnych nowych odkryć zagraniczni geologowie nie uczynili. Znane już pokłady węgla, gniazda galmanu, na wysledzenie których w łonie ziemi nie małe miejscowe kosztą dawniej już wyłożono, zagraniczni geologowie otworami świdrowymi tylko poprzebijali; można więc takie działania nazwać badaniem ziemi i jakkolwiek cień zasługi do tego przywiązywać? Panowie zagraniczni geologowie ze swemi robotami świdrowymi, bynajmniej nie wychylają się za obręb zagłębia węglowego, jak również za granicę pokładu kruszczorodnego Olkuskiego, oznaczonych na zwyz wymienionej karcie geognostycznej.

Pokład węgla kamiennego w Polsce jest częścią uzupełniającą ciąg pokładów, rozpoczęających się w kierunku północo-wschodu ku południo-zachodowi, od Tostu i Kozła w Górnym Szlązku, do Alwerni i Tenczynka w obrębie krakowskim mil 14, a od Huleczy na w Szlązku Górnym do Siewierza w Królestwie Polskim na szerokości mil 12-u, pomimo tego jednak pewnika, na jakiej szerokości jest u nas znane zagłębie węglowe, panowie zagraniczni geologowie zaledwie po 7, 8, do 10 wiorst ze swojemi robotami świdrowymi potrafili tylko oddalić się od potężnych pokładów węgla w Dąbrowie pod Będzinem w eksploatacyi będących i to jest jeden jeszcze więcej dowód, w jaki to sposób umieją oni badać tutejszą ziemię.

Gdyby w okolicach Warszawy, Kalisza, Piotrkowa, Radomska i t. d., poszukiwania górnicze dokonywali, w takim razie możnaby im było przyznać u nas pewną zasługę, ale dalecy od tego, po co oni mieli rzucać się na

niezbadane jeszcze wówczas przez nas miejscowości? Wiedzieliśmy już wreszcie oddawna i wiemy, że w bliskości miasta Piotrkowa znajduje się wyborowa glinka ogniotrwała, przewyższająca pod każdym względem znane dotąd glinki ogniotrwałe w okolicy Dąbrowy i hrabstwie Tenczyńskiem pod Krakowem; w okolicy zaś miasta Radomska, w gruntach wsi Wikłowa usadowił się kamień, posiadający wszelkie własności cementu. Tych ostatnich okolic jako niezbadanych jeszcze szczegółowo, niema karty ziemioznawczej, podobnej do karty zagłębia węglowego dąbrowskiego. Jakżeż tu obcym górnikom bez wskazówki miejscowej a pewnej, ryzykować pieniądze na poszukiwania górnictwa. Zdanie „Gazety Kielec.“ — któreśmy niedługo w piśmie tem wyczytali, że badania tutejszej ziemi przez geologów zagranicznych, weale nie przynoszą pożytku dla kraju, gdyż są przedsiębrane celem zagarnięcia pól kopalnianych, aby na nich umieścić swoich ludzi, swoje kapitały, następnie wyzyskać mineralne bogactwo kraju naszego i wywieść go w postaci gotowizny jeżeli się neda inaczej, zdanie to w zupełności podzielamy, tem więcej, że się tak oddawna dzieje. Najkorzystniejsze zatrudnienia przy rozpoczęciu robót górniczych przez pruskich geologów w tutejszych gruntach otrzymują zagraniczni; nam zaś te tylko czynności są wydzielane, jakich owi zagraniczni dla nader małej korzyści, lub w przewidywaniu straty, nie życzą się podjąć. Zdarza się także i to, że miejscowi dla dostania przecie jakiej takiej roboty, aby nie siedzieć z założonemi rękoma, *poddzierzawiają* np. przedsiębiorstwa zapuszczania otworów świdrowych od zagranicznych bolwmeistrów, sprowadzanych tu przez rzeczonych geologów, i tytułem odstąpienia roboty niemają haracz opłacać. Jakżeż to przykrem i bolesnem jest dla nas krajowców, staczenie tak ciężkiej walki o okruchy pozostałe z biesiadniczej stypy germańskiej, na naszej własnej ziemi!... — Jakżeż jest dotkliwym, gdy zwrócimy się myślą w owe czasy, o których piszą dziejopisarze i badacze starożytności, a między niemi i Herder, znakomity historyk niemiecki, że sławianie, którzy w pierwszych wiekach po Chrystusie zajmowali przestrzeń od granic Azji i państwa wschodniego, aż do Bałtyku, Sali, Elby i morza Adryatyckiego, nim jeszcze Karol Wielki rozpoczął walkę dla zniszczenia ich plemienia na Zachodzie w IX wieku, wyprzedzili niemieckie ludy w posiadaniu nauki prowadzenia kopalń, wydobycia z ziemi soli, kruszców, oraz topienia tych ostatnich i że *niemcy od słowian uczyli się sztuki górniczej i hutniczej*.

Czyż i dzisiaj nie mamy tu jawnych dowodów, że gdzie przecie otrząśnięto się z przesądów i miejscowym siłom powierzono roboty górnicze i kierunek tychże, to rezultaty bez porównania wypadły korzystniejsze, niż przy pomocy zagranicznych geologów mogły być osiągnięte.

W kilku miejscach około Dąbrowy położonych, widzieliśmy zawsze inżynierów z Prus, jako przewodników robót górniczych, mianowicie eksploatacyi kopalń. W działaniach tych panów nigdy nie takiego nie dostrzeżono, z czegoby pod jakimbyż względem można zaczerpnąć jaką naukę, chyba tę, że postępując inaczej od nich, możemy daleko rychlej dojść do zamierzonego celu. W nie małe też zastanowienie wprowadza nas tutaj ta okoliczność, że chlebodawcy tych panów bynajmniej nie zrażają się ich niepowodzeniami, darzą ich pełnem zaufaniem, a wszelkie przełożenia, że byłoby korzystniej, ponieważ nawet koniecznem, miejscowemi posługiwać się siłami, stają się głosem na puszczy. Do chwilowych tylko i nieodzwonnych, niecierpiących zwłoki czynności, używają oni ludzi miejscowych i w takim razie starają się o ile tylko można jak najkorzystniej wyzyskiwać ich dla siebie.

Staly mieszkaniec Dąbrowy Górnocej.

BOZMAITOŚCI.

— **Igła w sercu** Przy badaniu pośmiertnym zwłok obłąkanego, zmarłego w skutek zapalenia otrzewnej, znaleziono w sercu jego igłę zwycajną, utkwioną w tylnej ścianie lewej komórki, zwróconą z góry na dół i ku przodowi, wchodzącą na pięć do sześciu linii w jamę komórki, którą wypełniała prawie całkowicie.

Odkrycie to było całkiem niespodziewane. Chory był obłąkanym, który wszakże w odstępach odzyskiwał zmysły i opowiadał dzieje swego życia, nie wspominając wszakże nigdy o jakimś wypadku, który mógłby mieć związek z obecnością owej igły w osrodkowym narządzie krwiotętności. Nigdy nie uskarżał się na bicie serca, ani na inne cierpienia tego organu. Żona jego badana wielokrotnie w tej kwestyi, przypominała sobie wreszcie jakąś dziwną historję, której wynikiem było, że chory miał sam sobie wbić igłę w klatkę piersiową. — Jakim jednak sposobem igła dostać się mogła do serca z tyłu, pojąć trudno. Może ją połknął przypadkowo. Autor sporządzenia, p. Huppert, zwraca mianowicie uwagę na fakt, że serce u tego chorego stało funkcjonowało normalnie pomimo obecności w niem ciała obcego.

— **Żółta febra w Stanach Zjednoczonych.** Straszna ta plaga sroży się gwałtownie, jak nam z gazet wiadomo, w Memphis, zabijając codziennie liczne ofiary. „Courier des E'tats Unis“ przypomina, że w roku przeszłym pierwszy wypadek żółtej ferby miał miejsce 13 sierpnia i że w ciągu pierwszej doby po ukazaniu się epidemii 1,200 osób opuściło miasto. W ciągu 27-u dni następnych tyleż ofiar padło z pozostałych 15,000, co jest stosunkiem rzadko wydarzającym się w najbardziej nawet morderczych bitwach. Wprawdzie Memphis nie było w roku przeszłym pierwszym nawiedzonym przez zarazę miastem, ukazała się ona bowiem już 12 lipca w Nowym Orleanie, gdzie z końcem miesiąca było 150 wypadków choroby, a 40 śmierci. Od tego czasu zaraza szybko się szerzyć poczęła, a Vicksburg i Memphis ogłosiły się w kwarantannie względem Nowego Orleanu. Ale od 25 lipca holownik John Potter rozniósł zarazę po porzeccie górnej Missisipi i Ohio. Pomiędzy 10 a 13 sierpnia plaga wybuchła z piorunującą siłą w Grenadzie, Vicksburgu i Memphis, zamienionych niebawem w istne cmentarzyska. — Pierwszy tydzień września był najstraszniejszym a z końcem października zaraza ustąpiła.

— **Droga Żelazna przez Saharę.** Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa geograficznego paryskiego p. Paweł Soleillet wykladał swój projekt połączenia Timbaktu z oceanem Atlantykiem. Droga żelazna musi być poprowadzona od Dakkaru na brzegach oceanu i St. Louis, stolicy Senegalu francuskiego. Roboty około niej rozpoczyna się z przyszłą zimą. Rzeka Senegal musi być uszlakowana od St. Louis do Bafoulabé, a między tą ostatnią miejscowością i Bamakem nad Nigrem przekopany kanał. Ponieważ projekta te przez główny komitet przyjętemi zostały, studia więc nad przeprowadzeniem owego kanału niebawem rozpoczętemi być mają. Rzeka Niger jest spławna sama przez się od Bamaku do Timbaktu i innych miejscowości poniżej leżących, na przestrzeni przeszło 300 mil geograficznych. Koszta potrzebne na zbudowanie kanału obliczają na milion funtów sterlingów, a liczbę mieszkańców pozostających w ścisłym związku z francuzkim Senegalem na trzynaście siedem milionów.

P. Fourreau do prezydenta Towarzystwa geograficznego nadesłał list, w którym go zawiadamia, że z dwoma swoimi przyjaciółmi założył fermę w Oued Biskry, o 30 mil geograficznych na południe od Biskry, w kierunku drogi żelaznej pustyniowej przez Biskrę. Komitet badawczy wybrany z łona komisyyi tej drogi zaleca rządowi wysłanie p. Soleillet na zwiedzenie nieznanych krajin, pomiędzy 15° a 25° szerokości północnej leżących. (Przyr. i Prz.)

— **Wpływ pracy umysłowej na wymiary czaszki.** Wymiary. u lekarzy unij. i niem. aresztant. Między czołem a potylicą . . . 85,29 81,97 79,13 81,10mm.

Poprzedni przedni . 48,91 43,65 42,35 41,62
Poprzedni tylny . 52,58 49,06 50,27 49,96

Wnioski z powyższych wymiarów wyciągnięte są następujące: 1) Głowa więcej jest rozwinięta, t. j. znacznie większa u ludzi wykształconych, pracujących umysłowo; 2) u tychże ludzi umysłowej pracy stosunkowo większy jest wymiar czaszki przedni; chociaż różnica między poprzednimi wymiarami na korzyść potylicy jest nader wielka u ludzi umysłowo rozwiniętych. (Annel. d'hygiène... 1878)

— **Raz nabyte pojęcia u twórców pośledniejszych** nie łatwo zastępują się nowymi. Prof. Mübius opowiada o szczupaku, zamkniętym w akwaryjum, który przez trzy miesiące potracił o szklaną szybę, zagradzającą drogę do kielbików. Gdy po upływie tego czasu zrozumiał szczupak, że jego usiłowania są nadaremne, natenczas profesor usunął szklaną przegrodę; więzien atoli, raz wyrobiwszy w sobie przekonanie o nieprzystępności kielbików, nie tykał ich nigdy, pomimo, że na inne rybki rzucał się żarłocznie. — Szczupak więc nader powolnie wyrabia w sobie pojęcia o czemkolwiek, lecz jeszcze powolniej się ich pozbywa. Podobny on jest w tym względzie do wielu osobników pewnego wyższego gatunku, którzy połowę życia tracą na przyswojenie sobie zapleśniałych pojęć pradziadów, drugą zaś — na uważanie tych pojęć za jedyne niewzruszone prawdy. Nie spostrzegają też oni, jak ręka nauki przed innymi usuwa szklaną przegrodę. (Zdrowie Nr. 7).

— **Japończycy**, aby mięso w lecie świeżem zachować, używają bardzo prostego sposobu. Ci bowiem, jak „Landwirthschaftliche Dorfzeitung“ ogłasza, kładą mięsie w porcelanowe naczynie i polewają je wrzącą wodą, tak, aby mięso w niej było zanurzone. Na wodę zaś leją oliwę, przez którą powietrze zupełnie nie dochodzi — a mięso od zepsucia tym sposobem się zachowuje. Wskutek polania mięsa wrzącą wodą, tworzy się na jego powierzchni biało mięsne, ochraniające mięso od wymoknięcia w wodzie.

— **Amerykańska szybkość roboty.** Na kolei żelaznej St. Louis, Iron Mountain and Southern Railway, chodzilo o zmianę toru szerokiego na węższy, czyli o przełożenie szyn z odległych od siebie na 5 stóp na tor normalny, mający 4 stopy 8 1/2 cali szerokości. Przygotowania ku temu prowadzone przez 3 miesiące, ukończone zostały w noc piątkowej, 27 czerwieca r. b. Nazajutrz o świcie, przeszło 3,000 ludzi na całej linii zabrało się do roboty, a przed wieczorem cała kolej od St. Louis do Texarkana, na 150 mil geograficznych długa, przełożoną została. W niedzielę rano otwarto ją dla publicznego użytku, a zatrzymanie komunikacyi trwało przez jedną dobę.

Licytacja.

W dniu 4 (16) października r. b. w piotrkowskim Sądzie Okręgowym, sprzedana zostanie w drodze działów Nieruchomość Nr. 222b. przy ulicy Petersburskiej (Kaliskiej), w jednej połowie do Franciszki Zielińskiej, a w drugiej do spadkobierców po Aleksandrze Zielińskim należąca.

Posesya ta składa się z domu piętrowego frontowego, zabudowań gospodarczych i ogrodu, ogólnej przestrzeni 41,420 stóp kwadratowych. Nadto ma jedną ścianę wspólną; prócz tego, sporządzony i zatwierdzony przez władzę plan do budowania pozostałego frontowego placu, jak niemniej wzniesienia drugiego piętra, odnośnie do istniejących już budowli. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,615 kop. 84. Bliższe szczegóły udzieli Adwokat przysięgły Jan Strahler — ulica Moskiewska (Bykowskie Przedmieście) dom Morchnera, codziennie do godziny 11-tej rano i od 4-tej po południu. (3—2)

— **Syndyk upadłości tutejszego fabrykantafarbiarza Heneczke, adwokat przysięgły przy tutejszym Sądzie Okręgowym Jan Strahler, zawiadamia niniejszem osoby interesowane, że od dnia dzisiejszego mogą zgłaszać się po odbiór wszystkich swoich rzeczy, oddanych do farbowania oraz, że sprzedaż mebli wspomnionego Heneczke, odbędzie się w przyszłą środę, to jest dnia 24-go b. m., w fabryce, po za plantami drogi żelaznej. (1—1)**

Ceny targowe

na zboże i produkty spożywcze w mieście Piotrkowie od d. 22 sierp. (3 wrześ.) do d. 31 sier. (12 wrześ.).

Za czetwert:	pszenicy	15 rs. 28 k.
"	żyta	10 " 30 "
"	jęczmienia	7 " 33 "
"	owsa	6 " — "
"	gryki	8 " 19 "
"	grochu	9 " 88 "
"	kartofli	2 " 60 "
"	kaszy jęczmiennej	11 " 50 "
"	gryczanej	20 " 80 "
"	mąki przennej 1-go sort.	15 " 25 "
"	" 2-go "	11 " 50 "
"	" żytniej 1-go "	11 " 25 "
"	" 2-go "	8 " 75 "
Za funt chleba	pyłowego	3 1/2 "
"	razowego	2 3/4 "
"	wołowy	10 1/2 "
"	cielęciny	9 " "
"	wieprzowiny	11 " "
"	baraniny	8 1/2 "
Za pud siana	35 " "
"	słomy	30 " "

(Gub. Wied.)

OGŁOSZENIA.

Nowo nabyta Księgarnia

F. Jędrzejewicza

dawniej S. Goldstein w Piotrkowie,

otrzymała na skład następujące dzieła treści religijnej:

Modlitwy poranne i wieczorne, z dodatkiem kilku ważniejszych benedykcyj przez ks. Stan. Pawłowskięgo. Cena kop. 50.

Nabożeństwo dla Pielgrzymów w Częstochowie. Cena kop. 30.

Na cześć Najświętszej Maryi Panny dwie pieśni dla Pielgrzymów, ułożone przez Cichosławę. Cena kop. 5. (3—3)

Trzy pokoje, z przedpokojem i kuchnią.

ktoby miał do wynajęcia od Nowego Roku, przy ulicy Kaliskiej, lub w bliskości Placu Bernardyńskiego, raczy złożyć swój adres w Redakcyi „Tygodnia“ (6—1)

Ktoby miał do sprzedania Folwark

rozległości od 10 do 15 włók, wraz z łąkami, w odległości najwyżej do dwóch mil od linii kolei żelaznej, pomiędzy stacyjami Piotrkowem a Częstochową, zechce przesłać szczegółowy opis takowego pod adresem:

L. Orzechowski w Łodzi.

(3—1)

OSOBA

posiadająca dobrze język Francuzki, życzy sobie udzielać lekcyje takowego. Wiadomość bliższa w aptece W-go Gampfa na Starym Rynku. (3—1)

Do Magazynu Ubiorów Męzkich

Fr. Starzyckiego

W PIOTRKOWIE,

potrzebna jest

Panna (Sklepowa).

Pierwszeństwo mają obeznane w krawiecczyźnie damskiej i które już w tem zawodzie w Warszawie pracowały. Wiadomość na miejscu.

(Pac. 12)

(3—1)

Potrzebną jest zaraz lub od kwartału

Młodsza.

Może być niemka, doskonale umiejąca czytać, szyć i krawiecczyznę, do dozoru i obsługi przy osobie starobitej. Wiadomość u W-nej Walewskiej dom W-go Wyznikiewicza, obok szkoły ewangelickiej. (3—1)

Kandydat praw

W. Hausbrandt

Adwokat, przeniósł kancelaryję z domu Kańskiego do domu Karlińskiego (hotel Litewski), ulica Kaliska, 2 piętro. Przyjmuje interesantów od 10 do 11 rano i od 4 do 6 po południu. (1—1)

Magazyn i pracownia

OBUWIA DAMSKIEGO

ulica plac Maryjski (Stary Rynek) Nr. 3/4 w domu W-go J. Jeziorańskiego na I-szem piętrze.

Pragnąc, aby robota wychodząca z mego zakładu odpowiadała wszelkim warunkom wzorowego kroju i wykończenia, tych głównych zalet w sztuce, od chwili otworzenia zakładu w nowem mieszkaniu, dopełniam własną ręką obowiązku krajowego. Obecnie przy rozszerzonym zakresie czynności, oraz ze względu na to, aby obstalunki, mimo ciągłego ich napływu, na oznaczony czas wykonywane były: przyjąłem do pomocy wysoko uzdolnionych pod względem wyżej wspomnianej roboty ludzi, z Krakowa, Lwowa i Paryża, którym z zaufaniem robotę powierzyć mogę.

Ogłaszając o powyższem, mam zaszczyt polecić się dalszym łaskawym względem mych szanownych gości, na które to względy sumienną zawsze pracą, dokładną a przystępną w cenie robotą, wciąż zasługiwać pragnę. Magazyn, jak i dotychczas, należyście jest zapatrzonny w obuwie gotowe, odpowiadające tak modzie, jak i porze roku.

Z uszanowaniem

F. J. Pluciński.

(3—1)

„Córka Kamieniarza“

powieść ludowa sławnej Karoliny Światli (Joanny Muzakowej), w przekładzie z języka czeskiego Maryi Grabowskiej, wyszła z druku nakładem Redakcyi „Tygodnia“ i jest w tejsze Redakcyi do nabycia. Cena egzemplarza kop. 60, — z przesyłką, jako rekomendowane, kop. 75.

Prenumerotorowie „Tygodnia“ kosztów przesyłki nie ponoszą.

Młody człowiek

poszukuje miejsca guwernera, lub też innego zajęcia. Łaskawe oferty uprasza się składać w księgarni M. Pacewicz w Piotrkowie pod lit. W. Z. (Pac. 11) (3-1)

Pokój kawalerski

z oddzielnym wejściem, jest do wynajęcia od Św. Michała, to jest, od 1 października r. b. O warunkach i cenie można się dowiedzieć na miejscu, w oficynie w domu Sądu Okręgowego, pierwsze drzwi po lewej stronie od wejścia. (2-1)

SENATORSKA, 22.	
RAJCHMAN I FRENDELER, WARSZAWA.	SENATORSKA, 22.
OGŁOSZENIA	PUBLIKACJE
REKLAMY	REKLAMY
OGŁOSZENIA I REKLAMY	OGŁOSZENIA I REKLAMY
RAJCHMAN I FRENDELER, WARSZAWA.	SENATORSKA, 22.

Po cenach redakcyjnych bez żadnych kosztów DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU GAZET I PUBLIKACJI

Warszawska Agencja Ogłoszeń
RAJCHMAN I FRENDELER
Warszawa, Senatorska, 22.

Warszawska Agencja Ogłoszeń

Pierwsze transporty

Winogron kuracyjnych

„Feslauer“

nadeszły

do Składu Win i Towarów Kolonialnych

W. Zaleskiego

w Piotrkowie.

Osoby życzące brać Winogrona na kurację, raczą się wcześniej zgłosić z zamówieniami, aby takowe regularnie odbierały. Ceny dla osób kurujących się, które wcześniej Winogrona zamówią, będą obniżone.

W. Zaleski.

(6-2)

Do zakładu stolarskiego pod firmą „RODZI-NA“ sprowadzono

Meble gięte krajowe,

tak zwane Wiedeńskie, które przy zakładzie stale utrzymywane i sprzedawane będą, po cenach możebnie najprzystępniejszych. (3-3)



Zginęła

Czteroletnia Dziewczynka,

we środę dnia 17 (5) września, o godzinie 7ej wieczorem, córeczka starozakonnych Rozalii i Szmula Mordkowiec, mieszkających w domu Franciszka Gorczykowskiego Nr. 316.

Imię zaginionej Ryfca - Łaje, twarzyczka okrągła, rumiana, włoski ciemno-bład, oczki niebieskie. (1-1)

Nowo założona z dniem 1-go lipca r. b. FABRYKA MYDEŁ I PERFUM pod firmą WŁADYSŁAWA BERSOHN W WARSZAWIE.

Wyrabia wszelkie artykuły w skład tej gałęzi fabrykacji wchodzące, od najpierwszych potrzeb toaletowych do najwykwintniejszych pachnidła i perfumeryi.
Wybór nieustępujący zagranicznemu. Ceny **znacznie niższe.**
Sprzedaż hurtowa przy ulicy Bielańskiej № 466 (2) w Warszawie. Handlującym odstępuje się **stosowny rabat.** Zlecenia z prowineyi wykonywają się najszybciej i najpunctualniej. (R. i Fr.) (6-4)

Lokomobile i Młocarnie

z fabryki

Clayton et Shuttleworth

Młocarnie manewrowe na kołach; Wialnie Bakera i Beermana; Sieczkarnie, Siekacze i Szarpacze Bentala; oraz Gniotowniki do obrobków; niemniej Narzędzia do uprawy roli praktycznych systemów i trwałej budowy, ma zaszczyt polecić

SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH

A. MUSZYŃSKIEGO

40. Krakowskie Przedmieście 40.

w WARSZAWIE.

(Fr. i R.)

(3-2)

Helena Trawińska.

Piotrków, na przeciwko kościoła Panien Dominikanek, w domu Litkego 1-sze piętro, obok kancelaryi Adwokata Przysięgłego,

Kraje i fastrzyguje Suknie

Po cenach: dla osób dorosłych rs. 1 kop. —
„ panienek rs. — kop. 50
„ dzieci rs. — kop. 30

Udziela lekcje kroju

według systemu paryzkiego, zasady Wortha i Tiri foqu'a. Całkowity kurs rs. 10. (11-10)

Nowo otworzony

Magazyn Towarów

GALANTERYJNYCH I NORYMBERGSKICH

Marcusa Bankiera

W PIOTRKOWIE

w domu Szafnickiego, obok rękawicznika Jurczykowskiego.

Poleca świeży wybór męskich i damskich towarów, jako to: Kapeluszy damskich i męskich, Krawatów, Koronek, Frędzli, Wstążek, Kwiatów, Parasoli i Parasolek, wszelką Bieliznę damską i męską, Portmonetki, Portfeuille i t. d.

po jak najtańszych cenach.

(11-10)

Fabryka

Machin i Narzędzi Rolniczych

w Dworszowicach

przez Noworadomsk Brzeźnicę,

K. Bronikowskiego.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie Machiny Rolnicze, Gorzelnicze. Podejmuje się **całych urządzeń Gorzelni.** Przyjmuje wszelkiego rodzaju komisa do sprowadzania Maszyn i Narzędzi Rolniczych, tak krajowych jak i zagranicznych. Posiada Maszynę Parową jako Motor, wielką Tokarnię i Bormob ciągnięty, może przyjąć wszelkiego rodzaju Tokarską robotę w wielkich wymiarach. Szruby ciąg może do 5-u cali średnicy.

Za dokładność roboty i wykończenie w terminie poręcza. (Pac. 5) (11-6)

Wagi Deci- i Centimalne

wypróbowanej dobroci.

Kasy ogniotrwałe żelazne

z Zamkami najlepszej konstrukcyi, po cenach fabrycznych, poleca dom komisowy

Stefana Danielewicz

w Warszawie, ulica Leszno Nr. 17. Cenniki na żądanie przesyłam franko.

(Fr. i R. 6764)

(6-4)

Do sprzedania

Majątek Ziemiański Wistka,

rozległości wólk 18 1/2 mający, z inwentarzem kompletnym, tak żywym jak i martwym, z dużym ogrodem ładnym, murywanym domem, składającym się z 8-u pokoiów z zupełnym umeblowaniem, oraz z nowym bilardem. Majątek ten położony jest w guberni radomskiej, oddalony od Radomia oraz Opoczna o mil 4, od Nowego Miasta o mil 3, od szosy zaś o wiorst 3. Bliższe szczegóły zasięgnąć można na miejscu u W-jej Arnd przez Frzysuchę w Wistce. (Pac. 10) (2-2)

W pracowni

mojej przy ulicy Petersburgskiej (Kaliskiej), naprzeciw ogrodu kolejowego, przyjmują się zamówienia na robotę Sukien i Okryć Damskich, podług najświeższych żurnali francuzkich, oraz udzielają się lekcje kroju za umiarkowaną cenę.

(3-2)

Józefina S.

Posesya

DO SPRZEDANIA

w każdym czasie.

Dom murywany piętrowy z ogrodem od frontu, z oficynami parterowymi, obszernymi (11 pokoiów) i ogrodem w dziedzińcu, stajnie i zabudowania, szopy wielkie, oraz plac wielki na postawienie fabryk przy kolei żelaznej. Przywóz i wywóz nader ułatwione. Bliższa wiadomość na miejscu, w Sosnowicach. (6-2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 14 powieści p. t. „Kapitan Coutanceau“ E. Gaboriau, przekład E. Karczewskiej.